

Rowerem... do Włoch

Data publikacji: 19.03.2019 19:00

W ubiegłym roku - Bałtyk, w tym - Adriatyk, za rok - Morze Czarne. Druga wyprawa dwójki rowerzystów stela rozpocznie się 24 kwietnia, a do Triestu we Włoszech chcą dojechać rowerami w ciągu zaledwie 5 dni. Krzysztof Cichy i Mariusz Serafin, bo o nich mowa, poszukują nie tylko mocnych wrażeń - niezbędne okazuje się także wsparcie techniczne podczas podróży.



fot. Krzysztof Cichy

Krzysztof i Mariusz to dwójka przyjaciół, których połączyła pasja do dalekich podróży jednoślადami. W ubiegłym roku, podczas majówki, postawili sobie za cel dojechanie do Ustronia Morskiego. **Nawigacja prowadziła nas przez wioski, do których byśmy nigdy nie trafili, przez puszcze i rezerваты przyrody. Czasami było tak, że przez kilka godzin nie mijał nas żaden samochód. Nie licząc wyjazdu z Żor, przez całą Polskę minęliśmy może z pięć stacji benzynowych. Każdego dnia jechaliśmy po około 195 km, w trzecim dniu przejechaliśmy 265 km. Takim sposobem dojechaliśmy w trzy dni** - wspomina Krzysztof Cichy.

Odległość to nie jedyne wyzwanie. Ekstremalne okazały się także warunki pogodowe- **łatwo nie było. Ostatnie 80 km jechaliśmy w temperaturze 3 stopni Celsjusza. Gdy wyjeżdżaliśmy, temperatura wynosiła 25 stopni** - dodaje rowerzysta.

Plan na 2019 rok zakłada wyjazd ze Skoczowa w sobotę, 27 kwietnia o 7:30 (bez względu na warunki pogodowe). Długość trasy do Triestu to ponad 800 km. Rowerzyści planują się zameldować na miejscu już 2 maja. Powrót zaplanowany jest na 4 maja - najpierw autobusem do Wiednia, a ze stolicy Austrii rowerem z powrotem do domu. Wszystko po to, aby 6 maja stawić się w pracy.

Wszystko szykujemy sami, cała logistyka jest na mojej głowie. Jesteśmy bardziej doświadczeni i mądrzejsi, wiemy jak jechać, żeby się nie "zajechać" - mówi Krzysztof Cichy. Jak dodaje, wyprawie potrzebne jest wsparcie techniczne- **dobra nawigacja rowerowa jest bardzo pomocna, niestety na razie jej nie mamy. Potrzebne są też power banki.** Rowerzyści proszą jedynie o wypożyczenie niezbędnego sprzętu na czas podróży. Dane kontaktowe są w posiadaniu redakcji Ox.pl.

W 2020 roku Mariusz i Krzysztof planują wyprawę do Varny nad Morzem Czarnym. Co później? **Rodzi się nowy pomysł: Vardø nad Morzem Barentsa. 5500 km. Tutaj już nie wystarczy weekend majowy** - kończy Krzysztof Cichy.

KR